

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

JAK WYBIERANO DOUMERA?

Niezwykłe burzliwy przebieg Zgromadzenia Narodowego w Wersalu Rezultat wyborów wywołał wielkie wrażenie w Niemczech

WERSAL, 14 maja. (Pat.) — O godzinie 13.30 sala posiedzeń Zgromadzenia Narodowego zaczyna szybko napełniać się senatorami i deputowanymi, którzy zajęli na ławach miejsca, odpowiadające ich ugrupowaniom. Na skrajnej lewicy zasiadli deputowani komunistyczni, w liczbie 11, niżej socjaliści. — Trybuna przepelniona publicznością. Na ławach dyplomatycznych szereg przedstawicieli państw zagranicznych, m. in. minister Zaleski, który wczoraj przybył do Paryża i wprost z pociągu udał się do Wersalu.

O godz. 13.56 zajmuje krzesło prezydenckie senator Doumer, który jako prezydent senatu, z urzędu przewodniczy zgromadzeniu narodowemu. — Prawica i centrum wita go hucznymi oklaskami.

Wejście Brianda przechodzi prawie niespostrzeżenie. Zajmuje on miejsce wraz z kilku ministrami na jednej z pierwszych ław.

O godzinie 14 prezydent Doumer otwiera posiedzenie, odczytaniem dekretu o zwołaniu zgromadzenia narodowego oraz odpowiednich artykułów konstytucji.

Przerywa mu komunista Duclois, który żąda głosu. Podnosi się wrzawa i krzyki, zagłuszające zupełnie głos przewodniczącego. Kilku socjalistów rzuca się z pięściami na deputowanego Duclosa.

Wywiązuje się bójka, której kładzie kres interwencja jednego z członków kwestury i woźnych. Komuniści krzyczą: „Sowiety! Sowiety!” Trwa to kilka minut.

Prezydent Doumer niewzruszenie kontynuuje swoje czynności: losuje nazwiska 36 skrutatorów, oraz

przy pomocy noża do rozcinania papieru

otwiera podany mu słownik, celem

podania listy od której

dają głasy jednemu z sekretarzy senatu, który wrzuca je do urny.

Ukazanie się na trybunie deputowanych i senatorów wywołuje na sali różne wrażenie. — Premier Laval powitany został hucznymi oklaskami, minister wojny Maginot spotyka się z wrogimi okrzykami na ławach komunistycznych.

Deputowany Mandel spotyka się z ironicznymi głosami na różnych ławach. Deputowany Marin powitany został przez prawicę hucznymi oklaskami, na które lewica odpowiada wrogimi okrzykami. Przejście przez trybunę b. prezydenta republiki Milleranda przechodzi niespostrzeżenie. Deputowany P. Boncour powitany został przez socjalistów oklaskami.

Gdy przyszła kolej na b. premiera Tardieu, dwie trzecie sali długo go oklaskuje.

Wejście na trybunę Brianda długo oklaskuje lewica i radykali, natomiast prawica i centrum milczy znacząco.

O godz. 16.05 głosowanie zostało zakończone powtórnym wywołaniem nazwisk dla sprawienia ich liczby. Posiedzenie zostało zawieszono dla obliczenia głosów, które trwało do godziny 16.50.

O godz. 16.55 miejsce prezydenckie zajmuje wiceprezes senatu Fernand Rabier, który ogłasza wyniki pierwszego głosowania: ogółem głosowało 901 białych kartek 4, absolutnie większość 449 głosów. Poszczególni kandydaci otrzymali następujące liczby głosów: Paweł Doumer 442 (długo niemilkłocze oklaski prawicy i centrum), Briand — 401 (długotrwałe oklaski lewicy, która stojąc urządza gwałtowną owację ministrowi spraw zagranicznych), Hennessy — 15, komunistyczny deputowany Cachin — 10, b. prezydent Doumergue — 7, deputowany z Alzacji Ricklin — 6, sen. Lebrun — 4, b. premier Painleve — 2, minister oświaty Berrard — 2, deputowani Quouille, Ma Thom-



Briand w karykaturze znakomitego francuskiego rysownika Cabrola.

• ktoś oddał głos na znanego awanturnika, finansistę Oustrica.

Wobec tego, że żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej większości, przewodniczący zapytuje, czy zgromadzenie życzy sobie przystąpić natychmiast do powtórnego głosowania, czy też przerwać posiedzenie dla dania możliwości poszczególnym grupom wyznaczenia nowych kandydatów. Następuje wymiana zdań, w której biorą udział sen. Jeanneney (centrum), deputowany Herriot (lewica), oraz sen. de Jouvenel (lewica). Pierwszy mówca wypowiedział się za natychmiastowym rozpoczęciem powtórnego głosowania, inni poparli wniosek o przerwanie posiedzenia. Dyskusja wywołała okrzyki na rozmaitych ławach. Komuniści znowu zaczynają krzyżeć: „Sowiety! Sowiety! Sowiety!”

Wreszcie przewodniczący ogłasza godzinną przerwę, w czasie której poszczególne grupy udają się na naradę. Poważna atmosfera panuje wśród członków zgromadzenia

Minister odpowiada, że uważa, iż

godność jego mu na to nie pozwala, gdyż gdyby nawet była możliwość przeprowadzenia jego kandydatury, nie posiadałby on wobec warunków, w jakich został obrany, dostatecznego autorytetu moralnego dla pełnienia funkcji prezydenta republiki.

W międzyczasie obiega w kulisach wiadomość, że grupa radykałów, poparta przez socjalistów, wystawia kandydaturę b. ministra oświaty Marraud. O godz. 18.15 posiedzenie zostało wznowione.

Deputowani z Alzacji wywołują burzliwy incydent,

protestując przeciwko temu, iż nie została podana w wynikach pierwszego głosowania liczba głosów, otrzymanych przez ich kandydata Ricklin. Przewodniczący wyjaśnia, że według reguł laminu ogłaszane są jedynie nazwiska kandydatów, którzy otrzymali więcej, niż 10 głosów. Ponieważ zaś deputowany Ricklin otrzymał tylko 6, dlatego też nie został wynik podany.

O godzinie 19 wylosowana została nowa litera „A”; nadchodzi niebawem kolej na literę „B” i okazuje się, że Briand nie odpowiada na wezwanie jego nazwiska.

Gdy sen. Doumer ukazał się na trybunie, celem złożenia głosu, część sali wita go głośnie oklaskami, przeciw czemu protestuje kilku komunistów i socjalistów.

O godzinie 19.30 Briand opuścił pałac wersalski autem, w towarzystwie szefa swego gabinetu Legera i udał się z powrotem do Paryża do ministerstwa spraw zagran. Podczas przejazdu autem przez dziedziniec pałacowy słychać było liczne okrzyki: „Niech żyje Briand!”

Po zakończeniu głosowania, przewodniczący zarządził przerwę dla obliczenia głosów. Posiedzenie zostało wznowione o godzinie 20.35. Wszyscy ministrowie są na sali za wyjątkiem Brianda.

Przewodniczący ogłasza wyniki głosowania: ważnych 893, kar-

tek białych lub nieważnych 10, liczba głosów ważnych 883. Absolutna większość wynosi 442 głosy. Poszczególni kandydaci otrzymali następujące ilości głosów: Paweł Doumer — 504, Marrot — 334, Painleve — 13, Briand — 12, komunista Cachin — 11, socjalista Bracke — 2, minister wojny Maginot — 2, sen. Lebrun — 1, minister oświaty Leon Berard — 1, były premier Steeg — 1.

Przewodniczący ogłasza, że prezydentem obrany został Paweł Doumer. Prawica i centrum stojąc, hucznie go oklaskuje, socjaliści i komuniści podnoszą wrzawę i zaczynają śpiewać międzynarodówkę, na którą reszta członków zgromadzenia odpowiada wrogimi okrzykami.

Dlaczego wybrano Doumera?

PARYŻ, 14 maja. (Pat.) — Wybory wczorajsze znalazły głęboki oddźwięk w całej prasie francuskiej. Pisma przyjmują bardzo życzliwie wybór Doumera, stwierdzając, że stracił on na wojnie 4-ech synów i jest niejako symbolem Francji, nieświadzącej wojny. Jednocześnie osoba Doumera przypomina ciężkie ofiary, które Francja w czasie wojny poniosła. Wszystkie dzienniki podkreślają, że niepowodzenie Brianda należy przypisać przyczynom polityki wewnętrznej, a mianowicie wielokrotnym interwencjom socjalistów, na korzyść ministra spraw zagranicznych

Rezultat który nie odpowiada woli narodu

REZultat -pkeee(??t-12c
PARYŻ, 14 maja. (Pat.) — W dzienniku „Le Populaire” ukazał się manifest, podpisany przez wszystkich socjalistycznych członków parlamentu francuskiego, podający do wiadomości narodu francuskiego „rezultat głosowania, który nie odpowiada woli narodu”. Manifest podkreśla dążenia pokojowe Francji.

Dlaczego wybrano Doumera

Briand chciał ustąpić Ministrowie wpłynęli na zmianę jego decyzji

PARYŻ, 14 maja. (Pat.) — Na posiedzeniu rady ministrów Briand wystąpił z zamiarem ustąpienia ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Premier Laval, podtrzymany przez wszystkich członków gabinetu jednogłośnie nalegał bardzo żywo, aby Briand zgodził się wyjechać do Genewy bronić interesów Francji na terenie ligi narodów. Briand wreszcie wyraził na to swoją zgodę i oświadczył, że wyjedzie do Genewy jeszcze dziś w towarzystwie Ponteta, ale nie zostanie tam do końca obrad.

PARYŻ, 14 maja. (Pat.) — Gazeta radykalno-socjalistyczna „La République” ogłasza następującą deklarację, podpisaną przez Brianda:

„Głosowanie w Wersalu ma niezaprzeczone znaczenie polityczne wewnętrzne, nie dotyka jednak zupełnie polityki zewnętrznej, która była niejednokrotnie zaaprobowana przez parlament. W ten sposób rozumieć to głosowanie i tak długo kierować będą sprawami zagranicznymi, dopóki izba lub senat nie wyrażą mi votum nieufności. Zresztą mam zamiar w dniu jutrzejszym jechać do Genewy z delegacją francuską”.

Opinia prasy niemieckiej

BERLIN, 14.5. (PAT) — Wyniki wyborów na prezydenta Francji stanowią w dalszym ciągu główny

Trzęsienie ziemi w Persji

TEHERAN, 14.5. (PAT) W Teheranie odczuto gwałtowne wstrząsy podziemne. Szkody są bardzo znaczne. Kilka osób poniosło śmierć. Szczegółów brak.

Finch Hatton zginął w katastrofie napowietrznej

NAIROBI, 14.5. (PAT) — Znany sportowiec Finch Hatton, towarzysz księcia Walji w podróży łowieckiej do Afryki, zginął w katastrofie samolotowej. Samolot jego stanął w płomieniach w chwili unoszenia się w powietrze.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Pracuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedzielę od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-6 pp.
dla niesamożnych
CENY LEONIC.

Zapisujcie się
na członków L.O.P.P.

przedmiot zainteresowania prasy niemieckiej. W komentarzach swoich dzienniki wysuwają jako moment najważniejszy „klęskę Brianda, uważając ją za

dotkliwy cios, wymierzony polityce Porozumienia”.

„Vossische Ztg.” przewiduje, że polityka francuska może w przyszłości odczuć brak autorytetu Brianda. Wczorajszy wynik głosowania w Wersalu zwrócony jest przeciwko Europie. O ile francuski minister spraw zagranicznych zgodzi się pozostać nadal na swym stanowisku, to będzie to oznaczać osobistą

ofiara, złożoną przez niego na ołtarzu Francji”.

Cetrowa „Germania” podkreśla, że zależałoby ubolewać, gdyby Briand nie brał udziału w przyszłych rozprawach nad pokojem europejskim. „Wiemy — pisze dziennik — że w Genewie Francja będzie naszym głównym przeciwnikiem. Jednakże wierzymy, że Briand dzięki swemu autorytetowi i giętkości politycznej, bardziej byłby skłonny do ustępstw, aniżeli ktokolwiek inny, ponieważ tym razem będzie chodziło nie o odroczenie, ani kompromis, lecz o

uznanie faktu

(t. zn. unja celna), pod względem prawnym i moralnym nienaruszalnego”.

Socjalistyczny „Vorwärts” pisze: „Zwycięstwo Brianda byłoby zwycięstwem międzynarodowej polityki pokojowej.

Wybór Doumera jest zwycięstwem nacjonalizmu.

Jest to odpowiedź na sukcesy hitlerowców w czasie ostatnich wyborów do Reichstagu. Mimo to, powinno być obowiązkiem wszystkich dobrych Niemców i Francuzów energicznie popieranie współpracy niemiecko-francuskiej”.

Ten sam dziennik w komentarzu swego korespondenta paryskiego zaznacza: „Wszyscy znawcy polityki zagranicznej zdawali sobie sprawę z tego, iż klęska Brianda będzie przez cały świat pojęta jako rozbrat Francji z polityką porozumienia. Francja nie będzie mogła dziwić się, jeśli opinia publiczna świata, a więc i Niemiec, wyrażą konsekwencje z wyniku wczorajszych wyborów. Krzywdzącem byłoby wątpić o pokojowym ułożeniu nacji francuskiej. Jeśli rozpowszechni się zaprzeczanie, mogą zaszkodzić opinii Fran-

cji to winę za to poniesie parlament francuski. Parlamentarzyści francuscy powinni byli wiedzieć, iż klęska przedstawiciela polityki Locarna musi być przez cały świat zrozumiana, jako zerwanie z tą polityką”.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” oświadcza, że Francja zdezawuowała zupełnie politykę pokoju. Ten sygnał z Wersalu usłyszał cały świat.

Jeszcze dobitniej podkreśla to stanowisko czołowy organ niemieckiej partii ludowej „Koelnische Ztg.”. Zdaniem tego dziennika, Briand i jego polityka pokojowa poniosły ciężką klęskę.

Upadek Brianda jest pierwszym wielkim zwycięstwem Franklina Bouillona i jego zwolenników.

Prawicowa „Boersen Ztg.” obawia się, że dymisja Brianda w okresie sesji genewskiej może być przez rząd francuski wykorzystana, w celu odroczenia postanowień w sprawie unji celnej. Koła berlińskie muszą się liczyć z tego rodzaju niespodzianką.

Dzienniki skrajnie nacjonalistyczne, pisząc w tonie bojowym, wzywają rząd Rzeszy do zerwania z polityką Locarna.

Wyrzyński



został mianowany na miejsce Krylenki komisarzem ludowym sprawiedliwości.

Kaden-Bandrowski dyrektorem teatrów stołecznych

W ostatnich dniach sytuacja teatralna stolicy zmieniła się do tego stopnia w kierunku powzięcia ostatecznej decyzji, że objęcie dyrektury tych teatrów przez Juljusza Kaden-Bandrowskiego uchodzi za rzecz niemal pewną.

Między znanym aktorem Jerzym Leszczyńskim a dyrektorem teatrów, Szyfmanem, powstał zatarg na tle planowanego jubileusza p. Leszczyńskiego.

Zatarg ma dwa oblicza: finansowe i artystyczne. P. Leszczyńskiego dotknęło to, że p. Szyfman zażądał obecnie za salę Teatru Polskiego na jubileusz 5 tysięcy złotych, jakkolwiek przed dwoma miesiącami za tę samą salę żądał 3.500 złotych. P. Szyfman natomiast niezadowolony jest, że p. Leszczyński wyraził się lekceważąco o proponowanej mu na jubileusz roli Napoleona III w komedii muzycznej „Marietta”, która ma być wystawiona w najbliższej przyszłości. Rezultatem kwasów, dąsów i nieporozumień jest to, że jubileusz Leszczyńskiego nie odbędzie się, a rolę Napoleona III kreować będzie artysta Teatru Polskiego, p. Grabowski.

Majątek Alfonsa skonfiskowany

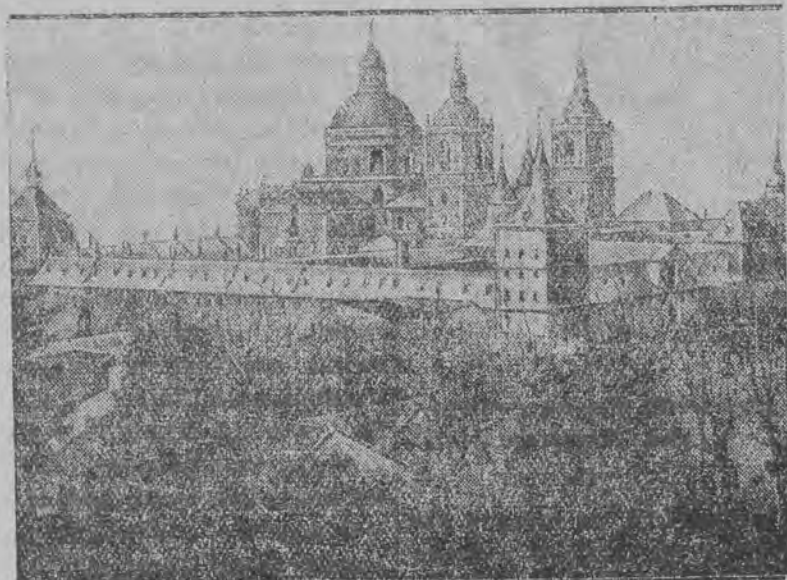
dekretem specjalnym rządu republikańskiego w Hiszpanji

MADRYT, 14 maja. (Pat.) — Ukazał się dekret, konfiskujący majątek prywatny b. króla Alfonsa.

MADRYT, 14 maja. (Pat.) — Dekret rządowy w sprawie majątku b. króla Alfonsa stwierdza, że b. król korzystał ze swe-

go stanowiska, ażeby powiększyć w sposób nieprawny swoją fortunę osobistą, o czym świadczą dokumenty, znalezione w pałacu królewskim. W myśl dekretu minister finansów wyznaczy władze, które przystąpią do strony technicznej sekwestracji wszystkich dóbr należących do Alfonsa de Bourbon na terenie Hiszpanji.

MADRYT, 14 maja. (Pat.) — W miastach Santander, Lacerogne i Keruel zakonniczy samorzutnie opuścili klasztory, szukając schronienia u osób prywatnych. W Jerez w ciągu nocy ostatniej spalono dwa klasztory. W chwili obecnej w całej Hiszpanji panuje spokój.



Escorial, najslynniejszy klasztor hiszpański koło Madrytu, wybudowany w r. 1563 przez Filipa VI, jako miejsce wiecznego spoczynku królów Hiszpanji.



Na ulicach Madrytu demonstracja...
naczelnego redaktora

Tajemnica śmierci arcyksięcia Rudolfa w Meyerlingu

LWÓW, 14.5. — „Koelnische Zeitung” przynosi rewelacje profesora uniwersytetu w Bonn dr. Marxa p. t. „Prawda o śmierci arcyksięcia Rudolfa”.

Dr. Marx, piastujący od r. 1896 do 1899 stanowisko profesora filologii na uniwersytecie wiedeńskim opiera obecnie swe relacje na oryginalnych protokołach dochodzeń w sprawie tajemnicy w Meyerlingu, przyczem zaznacza, że dokumenty te były dotychczas skrywane i żaden z dotychczasowych biografów i historyków nie miał do nich przystępu. Dokumenty te udzielone zostały autorowi wspomnianego artykułu przez ówczesnego prokuratora wiedeńskiego v. Langera, a pozatem wiadomości swe opiera na autentycznych enunciacjach kardynała rzymskiego Rampolla.

Wedle zebranych opartych - a oficjal-

został arcyksiążę Rudolf wieczorem dnia 29 stycznia 1889 zamordowany w Meyerlingu. Sprawcą zbrodni był pewien młody szlachcic, który od dłuższego czasu był w Marji Vetsera zakochany. Powodując się zazdrością, — na wieść o schadzce w pałacu cesarskim — udał się do Meyerlingu, gdzie własnoręcznie zgładził arcyksięcia. Do chodzenia wykazały, iż sprawcą był brat matki Marji, Arystydes Baltazzi.

W najbliższym czasie prof. Marx przytoczyć ma w oryginale teks protokołu.

Wiadomość powyższa wywołała zarówno w Niemczech, jak i w Austrii zrozumiałe zainteresowanie. Gdyby powyższa relacja prof. Marxa

Zbrodnia w magazynie miod

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 43.

Ciąg dalszy.

Hrabia podniósł się i jakby zamierzał oponować; ale mruzczał jedynie coś zupełnie niezrozumiałego. Stefan, który miał pewność, że niebawem coś się wydarzy, pchnął go z powrotem na fotel i zwrócił się do Frobeniusa.

— Chciałbym teraz przede wszystkim wiedzieć, co się stało ze skradzionymi skarbniami, które odkryłem w Paryżu? Niech mi pan odda te przedmioty!

— Wykluczone! Oddawanie rzeczy zaanektowanych sprzeciwia się zasadom naszego towarzystwa!

Stefan usiłował jakoś przewlec rozmowę, aby zyskać na czasie.

— Jeśli mam panu zapłacić wielką sumę, to chciałbym jednak coś mieć za swoje pieniądze i za milczenie. Cóż właściwie mam sobie wyobrazić pod mianem pańskiego towarzystwa i co ono dotychczas uczyniło? Musi mi pan wszystko opowiedzieć, jeśli pan wierzy mojemu słowu honoru.

Dr. Frobenius wydawał się uważać tę propozycję za możliwą do przyjęcia. Stał się rozmowny, niemal gadatliwy.

— Praca, którą wykonaliśmy, jest niesłychanie interesująca. Właśnie chciałem panu o niej coś niecoś opowiedzieć, gdy ci przekleci robotnicy nam przeszkadzali. A więc nawiązałem kontakt z kilku odważnymi ludźmi, którzy podzielali

całkowicie moje zapatrywania i rozpoczęliśmy naszą działalność w Europie. Przedewszystkiem musieliśmy znaleźć agentów, którzyby wprowadzali w czyn nasze plany. Otóż wśród arystokracji polskiej znajdują się ludzie, którzy się do tego celu doskonale nadają. Pochodzą ze świetnych rodów, ale są biedni i bez środków do życia. Niech pan naprzykład pomyśli o wdowach, mających dostęp do najlepszego towarzystwa, a których dochody są przytem nieproporcjonalnie małe do ich stanowiska społecznego. Stopniowo udało nam się pozyskać dla naszej sprawy szereg takich osób, które wyszkoliliśmy bardzo starannie. Ich obowiązkiem było przywłaszczanie sobie przedmiotów o historycznej wartości ze starych posiadłości rodowych i dostarczanie nam tych przedmiotów. Wynagrodzenie za ich pracę wynosiło 25 procent sumy, uzyskanej ze sprzedaży. Pewna mądra dama podziósła w ten sposób swoje dochody w ciągu roku o prawie 200 tysięcy złotych.

— Nadzwyczaj interesujące! Ale czy wolno mi postawić jedno pytanie? Co panowie robicie z zaanektowanymi przedmiotami?

Dr. Frobenius spoważniał. — Istnieje wielu zbieraczy, którzy te przedmioty chętnie kupują, płacąc bardzo wysokie ceny. Pana chyba to nie zdziwi, że o tej stronie naszego przedsięwzięcia nie będę mó-

wił obszernie. Nie chcę wymieniać nazwisk. Skarby te są przez nas sprzedawane po wysokich cenach, poczem znikają!

— Znikają?

— Tak jest! W zbiorach amatorów!

— I nikt ich już nie ogląda? Frobenius uśmiechnął się.

— Największą przyjemność prawdziwego zbieracza polega na tem — odparł tajemniczo — że posiada on przedmioty, których nikt inny nie może nawet oglądać!

Stefan nie odpowiedział. Obserwował robotników, którzy

wciąż jeszcze zajęci byli w ogrodzie. Kilku z nich otoczyło wielki słup i omawiało widocznie połączenia, rozwidlające się od niego. Inni pozostali przy tacze, a sześciu zamierzało właśnie wejść do domu przez boczne drzwi. Wśród nich znajdował się Bystrzycki. Stefan zwrócił się znowu do Frobeniusa.

— Może moglibyśmy teraz powiedzieć o wysokości okupu? — zapytał uprzejmie.

Dr. Frobenius sięgnął znowu po szczyptę tabaki, wstał i podszedł do jednych z drzwi, wiodących do pokoju, w którym toczyła się rozmowa.

— W tym celu chciałbym się najpierw porozumieć z przyjaciółką i współpracowniczką, która mi dała już niejednokrotnie dobrą radę. Przepraszam na chwileczkę.

Otworzył drzwi i zajrzał do sąsiedniego pokoju.

— Czy pani Sławska nie zechciałaby na chwilę wejść do mojej pracowni?

Stefan bystro przyglądał się damie, która weszła do pokoju. W tych niezwykłych okolicznościach chciał ją obserwować z bezpośredniego sąsiedztwa. Rzuciła mu energiczne, rzeczowe spojrzenie i niemal nie zwróciła uwagi na hrabiego Rozdolskiego, który głośno jęknął, spostrzegłszy ją. Następnie usiadła na krześle obok dr. Frobeniusa, który również zajął miejsce wycierając okulary.

Mówimy w tej chwili o wy-

sokości okupu — odezwał się uprzejmie. — Hrabia Rozdolski wyraził już zgodę, a poza tem o tyle odniosłem sukces, że udało mi się przekonać również pana Karmazyna o słuszności naszych żądań. Ponieważ pani są doskonale znane stosunki materialne obu panów, więc chciałbym panią zapytać, jaki okup dla każdego z nich uważa pani za odpowiedni?

Pani Sławska odpowiedziała spokojnie i z rozwagą:

— Zażądałabym od hrabiego Rozdolskiego 400, a od pana Karmazyna 600 tysięcy złotych!

Dr. Frobenius spojrział na swych więźniów.

— Panowie słyszeli? Jaki jest stosunek panów do tej propozycji?

Rozdolski wykonał słaby ruch ręką, który można było uważać za znak zgody, ale również za rezygnację.

— Przyjmuję. Nie chce się w tej sprawie targować. Proszę mi tylko pozwolić odejść. Zapłacę żadaną sumę!

Dr. Frobenius zwrócił się do Stefana:

— A jakie jest pańskie stanowisko? — zapytał z wyjątkową uprzejmością.

Stefan przysłuchiwał się uważnie. Wiedział, że Bystrzycki ze swymi ludźmi znajduje się już we wnętrzu domu. Gdyby tylko wiedział, kiedy wejdą do tego pokoju!

(d. c. n.)



**MOJE
SŁONECZKO**



Janet Gaynor

Charles Farrell

wkrótce!

**DŹWIĘKOWY
KINOTEATR „CAPITOL”**

Dziś i dni następnych!

Arcyciekawy—nawskroś realistyczny—film dźwiękowy osnuty na tle katastrofy oceanicznego olbrzyma

„Atlantic”

Wstrząsający dramat reżyserji E. A. Duponta
Sensacja! Realizm! Emocja!

Walka bohaterów morskich przestrzeni z nieoklepanym żywiołem! Tragiczne sceny! Ekstatyczna modlitwa tłumy w obliczu nieuniknionego niebezpieczeństwa! — Całość jest rewelacją w dziedzinie filmów dźwiękowych!

W rolach głównych:

John Stuart, Madeleine Carroll
Monty Banks i John Langden

Ceny miejsce popularne! Pocz. codz. o 5, w sob. i niedz. o 2

Dźwiękowy Teatr Świetlny

CASINO

Dziś i dni następnych!

100 proc. dźwiękowego filmu polskiego

w-g pow. Józefa Conrada Korzeniowskiego **Zwycięstwo**

p. t.

„Niebezpieczny Raj”

w rol. gł.: **Marja Malicka** w roli Almy skrzypaczki,
Bogusław Samborski w r. hotelarza Schomberga,
Adam Brodzisz w roli bar. Haysta.

Akcja odbywa się na jednej z wysp Archipelagu Malajskiego.

Nad program: Dźwiękowe aktualności Metro Goldwyn Mayer.
Dodatek rysunkowy Fleischera oraz aktualności krajowe.

Początek seansów o g. 4.30, 6, 8, 10, w soboty i niedziele poranki od g. 12 do 3 po poł. po 75 gr. i zł. 1

Grand-Kino

Ostatnie dni!

Program humoru!

Pocz. 4.15, w niedzielę o 12
**teny miejsc na Poranki
75 gr. i 1 zł.**

Kto pragnie zapomnieć o swych troskach, niech śpieszy do Grand-Kina podziwiać

Maurice'a Chevaliera

w wesołym przeboju p. t. **„Kawiarenka”**

Wiadomości bieżące

50 lat pracy zawodowej

Jubileusz lek.-dent.
L. A. Cieżara

Jak już donosił wczoraj „Głos Poranny”, lekarz-dentysta p. Leon A. Cieżar obchodzi jubileusz 50-lecia pracy zawodowej.

W uzupełnieniu podanej wczoraj sylwetki jubilata godzi się zaznaczyć, że p. Cieżar w ciągu swej 40-letniej pracy na terenie naszego miasta dał się poznać nie tylko jako pierwszorzędnym praktyk. Pracował również na polu naukowo-społecznym, zasilał prasę fachową artykułami oraz będąc jednym z założycieli łódzkiego towarzystwa odontologicznego i związku lekarzy-dentystów. Za położone za służbi dla zawodu, w którym z takim zapałem zamilowaniem i pożytkiem dla społeczeństwa pracował, miano wany został prezesem honorowym łódzkiego oddziału związku lekarzy-dentystów w państwie polskim.

W dniu jubileuszu przyłączamy nasz skromny głos do zgodnego chóru uznania i szacunku, jakim się dzisiaj Jubilat cieszy!

Falshywe 20-złotówki nie posiadają druków wodnych

Władze śledcze zostały powiadomione o ujawnieniu na rynkach w Piotrkowie, Tomaszowie Maz. i Brzeżnach będących w obiegu falshywych banknotów 20-złotowych, bardzo udalnie podrobionych i z tego powodu trudnych do poznania, szczególnie dla ludności wiejskiej, z której przeważnie rekrutują się kłifenci rynków miasteczek.

Falshyfikaty można rozpoznać jedynie po braku druku wodnego, który zastąpiony jest natłuszczonym obrazem.

W czasie obserwacji zatrzymano w Tomaszowie Maz. mieszkankę Brzeżni, Jadwigę Brzeczek, która usiłowała puścić w obieg banknoty 20-złotowe. W czasie rewizji znaleziono przy niej kilka identycznych falshyfiatów, których źródła pochodzenia nie zdołano jednak ustalić.

Ostrożnie z gazem! Cała rodzina zatruta

W dniu wczorajszym przy ul. Pomorskiej 15 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa cała rodzina Gothelfów, zamieszkała w tym domu. Rano kiedy lekarz przyszedł, jak zwykle, do mieszkania, zastał drzwi zamknięte. Pomimo pukania nikt mu nie otwierał. Zdziwiony zawia mił sąsiadów, którzy wezwał ślusarza. Drzwi otwarto przemocą. Okazało się, iż cała rodzina Gothelfów, skaladająca się z 45-letniego Jankla, 40-letniej Ruchli, 20-letniego Henocha, 12-letniej Niusi, 9-letniej Hali i 7-letniej Reni uległa zatruciu gazem świetlnym, który wydobywał się z kurka przy maszynie gazowej.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił wszystkim zatrutym pomocy.

Nocne dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Cegielniana 12); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Kłupy (Katna 54); L. Czyńskiego (Rokińska 53).

Walcmy z hałasem ulicznym!

Trzeba położyć kres zbytecznemu trąbieniu samochodów i warczeniu motorów, szczególnie w porze nocnej

Ciągle wzrastający ruch w wielkich miastach, zwiększająca się z dnia na dzień ilość pojazdów mechanicznych i konnych na ulicach, trąbki i klaksony samochodowe, dzwonki tramwajowe, oraz gwizdy syren fabrycznych — stwarzają hałas potęgający się z dnia na dzień, niemal z godziny na godzinę. Oczywiście, iż wielkie skupiska ludzkie, jakimi są miasta, cierpią z tego powodu dotkliwie, gdyż ruch w tych skupiskach, to jakieś perpetuum mobile, trwające prawie bez przerwy przez całą dobę. Bo nadchodzący wieczór i noc łagodni tylko częściowo rozgwar wielkomiejski, zaczynają się serie robót brukarskich, zmiana szyn tramwajowych, czyszczenie ulic i t. p. funkcje, związane z organizacją i higieną miast.

Oczywiście, iż w tych warunkach ludzie w miastach wielkich żyją w ciągłej gorączce i zgiełku, który staje się coraz bardziej dotkliwy, utrudnia pracę, spędza sen z powiek i nie pozwala wytchnąć. Wielkie miasta na zachodzie Europy, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przystąpiły do zorganizowania walki z tą plagą wielkomiejską. przeprowadzono szereg ankiet między znawcami zagadnienia ruchu miejskiego, są m. in. urzędnikami i fachowcami. Również i u nas w Łodzi zagadnienie to staje się coraz bardziej palące. Tembardziej, że przyczyną nadmiernego ha-

lasu w naszym mieście, zarówno w dzień, jak i w nocy, jest w pierwszym rzędzie **zła wola** zarówno kierowców samochodowych, jak i przekupniów ulicznych. Szczególnie ci pierwsi przez rozrzucone używanie sygnałów i zbyt nieostrożne operowanie motorem hałas ten wdatnie powiększają. Zwraca przedewszystkiem uwagę na hałaśliwe jeżdżenie samochodów kursujących przeważnie bez tłumika. Hałas czyniony przez samochody jest kłęską zwłaszcza w porze nocnej i rano przy o-puszczaniu garażu. Bardzo częstym zwyczajem w porze nocnej, praktykowanym przez szoferów przy zajeżdżaniu do garażu, jest **budzenie odzwierzętych trąbka**, czy też klaksonein. To samo dzieje się przy stacjach benzynowych. Np. przy zbiegu ulic Zamienhofa i Kościuszkowej jest taka stacja, która przyczynia się do płoszenia snu z powiek mieszkańców całej tej dzielnicy. W godzinach nocnych o 3-iej, 4-iej i 5-iej nad ranem szofer zajeżdżającego samochodu, zamiast pofatygować się do dzwonka na obsługę stacji, woli ją alarmować przy pomocy sygnalu. Zanim obudzi śpiącego snem kamiennym do zorce, przebedzi przedtem kilkuset łaknących spoczynku lokatorów sąsiednich kamienic. Niemało hałasu robi także praktykowane tu, również w godzinach nocnych t. zw.

„**turowanie motoru**”, t. j. puszczenie go po rozruszeniu na wysokie obroty. Plaga są także różnego typu furmanki, które wbrew istniejącym przepisom jeżdżą klusem, czyniąc tamsamem niemożliwym zgiełk i hałas. Na kłeskę zbytecznego hałasu zwrócili już uwagę inne miasta polskie, jak Warszawa, Kraków, które starają mu się zaradzić. Z inicjatywy starostwa grodzkiego i władz miejskich w Krakowie odbyła się konferencja ze współudziałem przedstawicieli miasta, dyrekcji poczt, dyrekcji robót publicznych, związku właścicieli dorożek automobilowych i klubu automobilowego, celem ustalenia środków dla zapobieżenia wzmagającemu się coraz znacznie hałasowi ulicznemu, zwłaszcza w porze nocnej. Na konferencji omówiono szczególnie **wadliwość dotychczasowego ruchu ulicznego**, a to zarówno ruchu pieszych, jak i wszelkiego rodzaju pojazdów. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na zbyt częste dawanie sygnałów przez szoferów. Tu wyłoniła się kwestja niedbalstwa i nieostrożności ze strony pieszych, którzy chodzą po jezdni, jak po chodniku, przekraczając ulice powoli i na ukos, zachowują się tak, że podziwiać trzeba nieraz przytomność kierowców, zapobiegającą ewentualnej katastrofie. W konkluzji postanowiono

stosować bardzo surowe kary do osób, nie przestrzegających przepisów ruchu w mieście. Na przekraczających przepisy nakładane będą kary pieniężne, pobierane doraźnie przez posterunkowych policji i grzywny. **Samochody, czyniące niepotrzebny hałas będą garażowane.** Również w Warszawie, gdzie zagadnienie to staje się z dnia na dzień coraz bardziej palące, zrodził się projekt zwalczania nadmiernego hałasu. Obecnie opracowywane są tym przepisy, zmierzające do zmniejszenia hałasu; zwrócić należy uwagę, iż pierwszym i nieodzownym warunkiem jego złagodzenia byłoby ujednostajnienie typu jezdni, zamieniającej dotychczasową kostkę granitową, lub t. zw. „kocię lby“ na gładką nawierzchnię asfaltową, czy betonową. Drugim nieodzownym warunkiem byłoby zaprowadzenie przymusu nakładania **precumatyków lub gum twardej** na wszystkie pojazdy konne, wózki ręczne i t. p. środki lokomocji i transportu. Zdać sobie bowiem trzeba wyraźnie sprawę z tego, iż właśnie pojazdy konne w miejscach źle zabudowanych stwarzają największy harmider. A więc nareszcie i u nas w Łodzi władze powinny pomyśleć o walce z hałasem ulicznym — prawdziwą kłeską społeczną, która czyni nas nerwowymi i wtrąca nieraz — szczególnie w dzisiejszych czasach kryzysu — w poważną chorobę psychiczną. Nasze władze administracyjne i samorządowe powinny pomyśleć czempredzej o zwalczaniu okropnej plagi, bo trzeba przyznać, że nawet w znacznie większych miastach, niż Łódź niema tak wielkiego zgiełku ulicznego, szczególnie w porze nocnej. Oczywiście, iż zagadnienia tego **jednym rozporządzeniem, czy zarządzeniem** nie zdoła się zwalczyć. W pierwszym rzędzie należałoby się odwołać do wzorów praktycznych innych wielkich miast w Europie, dostosowując je do gruntu rodzimego oraz uzupełniając wzorami ciągle zmieniającego się wartkiego prądu życia wielkomiejskiego. *

Cudze chwalicie, swego nie znacie...

Państwowa szkoła włókiennicza jest doskonałą placówką dla kształcenia pierwszorzędných fachowców

W jedną z ubiegłych niedziel grono członków Stowarzyszenia Techników w liczbie około 50 osób zwiędziło Państwową Szkołę Włókienniczą w Łodzi, położoną przy ul. Zeromskiego 115. Terytorjum, zajmowane przez szkołę, obejmuje około 25.000 mtr. kw. ziemi i jest otoczone pięknym parkiem miejskim im. ks. Poniatowskię, który stanowi wyjątkowy, jak na warunki łódzkie, rezerwuar świeżego powietrza. Na terenie szkolnym znajdują się następujące budynki: gmach główny frontowy, dwupiętrowy z dwoma skrzydłami, przeznaczony na sale wykładowe, rysunkowe, laboratorium, muzeum, bibliotekę, czytelnię, sale rekreacyjne, zakł

badania surowców i wyrobów włókienniczych, oraz na sekretariat szkolny; pawilon włókienniczy, jednopiętrowy z mansardą, w podwórzu mieści: kotłownię, siłownię, stację transformatorową prądu o wysokim napięciu, przedziałnię bawelny cienkoprzędna, przedziałnię zgrzebna, tkalnię ręczną i mechaniczną, dziewiarnię, bielarnię, farbniarnię i suszarnię bawełny luźnej, przędzi i tkanin bawełnianych; pawilon mechaniczny, częściowo parterowy, częściowo piętrowy, w podwórzu, przeznaczony na stolarnię, modelarnię, salę gimnastyczną, kuźnię, hale obrabiarek, hartownię magazyny, biura techniczne i laboratorium mechaniczne; 2 domy mieszkalne dla personelu szkolnego, jednopiętrowe, w ogródku oraz 3 budynki parterowe gospodarze.

Państwowa Szkoła Włókiennicza została powołana do życia w roku 1919 i do dnia dzisiejszego opuściło szkołę 400 absolwentów. 90 proc. tej liczby zatrudniona jest w przemyśle, zajmując stanowiska podmajstrzych, majstrów oraz kierowników mniejszych zakładów. Należy zaznaczyć, że Szkoła Włókiennicza, prócz imponujących zabudowań, posiada wzorowo urządzone warsztaty, zaopatrzone w najnowsze maszyny, co pozwala na racjonalne nauczanie praktyczne, na które szkoła zwraca baczną uwagę. Porównując Szkołę Włókienniczą z podobnymi zakładami zagranicznymi, możemy śmiało stwierdzić, że niczem im nie ustępuje pod względem wyposażenia maszyn, a nawet w niektórych działach znacznie je przewyższa. Chlubną tradycję szkoła zdobyła sobie przez staranne przygotowanie wychowanków do praktycznego życia fabrycznego.

Ż. T. K.
organizuje następujące wycieczki: W sobotę, dnia 16 maja do browaru parowego G. Keilicha. Zbiórka przy ul. Orlej 25 o godz. 10.30. W niedzielę, dnia 17 maja do radiostacji łódzkiej. Zbiórka przed stacją (ul. Inżynierska) o godz. 10.30. W bieżącym tygodniu wygłoszone zostaną w lokalu własnym następujące odczyty: W piątek, dnia 15 maja odczyt inż. Zielińskiego n. t. „Znaczenie radja i jego rozwój”. Początek odczytu o godz. 21, wstęp dla członków bezpłatny. Blizszych informacji udziela i przyjmuje zapisy na wycieczki sekretariat towarzystwa (Piotrkowska 56) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20 do 22.

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi należy do średnich szkół technicznych, t. zw. typu na sadniczego i ma na celu kształcenie techników dla przemysłu włókienniczego, techników - elektryków oraz techników ruchu (nadzór i naprawa instalacji maszynowych i elektrycznych) dla wytwórni włó-

kienniczych, ci ostatni mogą również znaleźć zastosowanie w innych gałęziach przemysłu, jako mechanicy warsztatowi lub pracownicy biur technicznych. Szkoła posiada 6 wydziałów: przedziałniczy, tkacki, farbniarsko-wykończalnicy, dziewiarski, elektryczny i mechaniczny. Nauka na wydziałach trwa 3 lata, z wyjątkiem mechanicznego, na którym trwa 4 lata. Państwowa Szkoła Włókiennicza została powołana do życia w roku 1919 i do dnia dzisiejszego opuściło szkołę 400 absolwentów. 90 proc. tej liczby zatrudniona jest w przemyśle, zajmując stanowiska podmajstrzych, majstrów oraz kierowników mniejszych zakładów. Należy zaznaczyć, że Szkoła Włókiennicza, prócz imponujących zabudowań, posiada wzorowo urządzone warsztaty, zaopatrzone w najnowsze maszyny, co pozwala na racjonalne nauczanie praktyczne, na które szkoła zwraca baczną uwagę. Porównując Szkołę Włókienniczą z podobnymi zakładami zagranicznymi, możemy śmiało stwierdzić, że niczem im nie ustępuje pod względem wyposażenia maszyn, a nawet w niektórych działach znacznie je przewyższa. Chlubną tradycję szkoła zdobyła sobie przez staranne przygotowanie wychowanków do praktycznego życia fabrycznego. Szczegółowych informacji udzielali wycieczce dyrektor szkoły inż. Adam Trojanowski oraz grono profesorów.

W wielu miastach przystąpio no energicznie do zwalczania hałasu ulicznego. Największą plagą są reklamowe megafony i gigantofony. Kto miał lub ma nieszczęście mieszkać lub pracować w pobliżu takiej tuby przyzna, że to tak działa na nerwy, że wkońcu człowiek nie wie, co się z nim dzieje. Zdaje się, że należałoby wprowadzić pewne ograniczenia bądź siły głośników, bądź godzin ich produkowania się. Jestem przekonany, że przyznają mi rację wszyscy, którzy „muszą“ wysłuchiwać przez cały dzień ogłaszących tonów. Racz przyjąć Sz. P. Redaktorze i t. d.

St. Markowski.

Katastrofa autobu- sowa 3 pasażerów odniosło ciężkie rany

Onegdaj około godz. 6-ej po południu zjechał z Częstochowy do Wielunia autobus osobowy, należący do niejakiego Juliana Szezęnego. W odległości pół klm. pod Wieluniem kierowca autobusu chciał wyminąć jadącą w stronę przeciwną furmankę, lecz kierownica odmówiła posłuszeństwa i autobus wraz z pasażerami wywrócił się do przydrożnego rowu. Z pod ciężaru autobusu poczęły się wydobywać przeraźliwe krzyki pasażerów, z których 3 odniosło ciężkie rany.

Po wydobyciu z autobusu nieszczęśliwych przy pomocy przechodniów przewieziono innym autobusem do szpitala w Wieluniu.

Straszny czyn bezrobotnego Brzytwą przeciął sobie żyły

Onegdaj w godzinach wieczornych mieszkańcy domu przy ul. Wodnej nr. 11 na Chojnach zaalarmowani zostali wieścią o strasznym samobójstwie 26-letniego Władysława Małeckiego, który brzytwą przeciął sobie żyły w przegubie lewej ręki i wskutek upływu krwi zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia ratunkowego. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że Władysław Małecki przed trzema laty ożenił się i zamieszkał z żoną w skromnym mieszkanku przy ul. Wodnej na Chojnach. Małecki był chory na gruźlicę, a nadmiar zle-go od dłuższego czasu pozostawał

bez pracy. Przed kilku tygodniami zaniemógł tak ciężko, iż zmuszony był położyć się do łóżka. Do domu małżonków Małeckich zaszła nędza, gdyż Małecka nie była w stanie zapracować na utrzymanie siebie i męża. Małecki, bolejąc nad ciężką sytuacją żony, postanowił pozbawić się życia i onegdaj wieczorem, gdy małżonka wyszła do miasta, zamiar swój wprowadził w czyn. Wieczorem, gdy Małecka wróciła do domu, ujrzała stygnące zwłoki męża w kałuży krwi. Trupa zabezpieczono na miejscu do zejścia komisji sądowo-lekarskiej. (s)

Trzy czy sześć dni?

Konferencja robotników sezonowych z prezydentem miasta

Jak się dowiadujemy prezydent Ziemięcki zwołał na dziś na godzinę 10 rano konferencję przedstawicieli i wszystkich związków, reprezentujących interesy robotników sezonowych w Łodzi.

Celem konferencji ma być ustalenie, w jakich rozmiarach mają być prowadzone roboty sezonowe w Łodzi i ilu robotników będzie zatrudnionych przy tych robotach.

Jak się dowiadujemy magistrat ma wysunąć wniosek zatrudnienia 3.500 robotników na 3 dni w tygodniu.

Koncepcja ta nie odpowiada robotnikom, którzy domagają się pełnego tygodnia pracy. Stanowisko swoje robotnicy motywują tem, że pracując trzy dni w tygodniu pracują w ciągu całego sezonu tylko 11 tygodni i

w ten sposób nie mogą pozbierać żadnych zapasów na martwy sezon zimowy.

Stanowisko robotników jest tak nieustępliwe, że zdecydowali się oni nawet zwołać zebranie protestacyjne i urządzić pochody demonstracyjne. (p)

Tłum w obronie dezertera którego ściga żandarmerja i policja

Wczoraj w godzinach popołudniowych miał miejsce następujący wypadek:

Przy robotach ziemnych przy budowie kortu na ul. Dąbrowskiego zatrudnieni byli areztanci odsiadujący karę w więzieniu wojskowym, przy ul. Kraszewskiego. Nagle jeden z nich, Jan Kubiak z 7 p. a. p.

z Częstochowy, odsiadujący karę więzienia 1 rok i 8 miesięcy za dezercję, rzucił się do ucieczki. Zanim dozorca mógł się zorientować, Kubiak przeszedł ogrodzenie i ostrym klusem ruszył w kierunku Widzewa.

Natychmiast w pościg za nim puściła się straż więzienna, żandarmerja oraz zaalarmowana policja konna.

Zbiega schwymano na ulicy Dąbrowskiego. Podczas aresztowania Kubiaka zebrał się na ulicy duży tłum ludzi, stając w obronie aresztowanego.

Dopiero zawezwana na pomoc policja piesza z XIV komisariatu przywróciła porządek.

Jak się okazało Kubiak odsiedział 1 rok i 5 miesięcy i miał jeszcze 3 miesiące do odbycia kary. (p)

Dr. med. S. Niewiażski powrócił. Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłucnych. Leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin. Andrzej 5. telef. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

18 b. m. strejk taksówek w Łodzi

jako protest przeciwko nadmiernym opłatom drogowym

Jak już podawaliśmy, złączyli właściciele dorożek samochodowych wszczęły energiczną akcję protestacyjną przeciwko wygórowanym opłatom drogowym, wprowadzonym na zasadzie nowej ustawy drogowej. Opłaty te wynoszą dla taksówek 600 złotych rocznie. Związyli właściciele samochodów zarobkowych interwenjowały wielokrotnie u czynników miarodajnych, wnosząc o zredukowanie podatku drogowego, czyniącego taksówki nierentującymi się. Interwencje te, jednakże,

jak dotychczas nie odniosły pożądanego rezultatu, wobec czego aktualną się stała sprawa proklamowania strejku taksówek i autobusów zarobkowych. Ponieważ jednak cała akcja prowadzona była do tej pory w ścisłym porozumieniu z centralnym związkiem właścicieli samochodów zarobkowych w Warszawie, ociągano się niemal do ostatniej chwili z ogłoszeniem strejku.

W dniu wczorajszym łódzki związek właścicieli taksówek otrzymał od centrali okólnik, wzywający oddział łódzki do przyłączenia się do ogólnej akcji, prowadzonej na terenie całego państwa, oraz do strejku

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr miejski
Dziś, 8.30 „Trzykrotne wesela”
Jutro, 8.30 „Trzykrotne wesela”

Dziś, w piątek, sobotę i niedzielę wiecz. głośny przebieg amerykański Anny Nicols „Trzy razy zaślubieni”.

TEATR POPULARNY
Dziś i w niedzielę wieczorem dwa ostatnie przedstawienia powodzeniowego melodramatu T. Warchałowskiego „Dziewczę z fabryki”.

TEATR KAMERALNY
Dziś i dni następnych zaślubione laury zbiera mistrz Wojciech Brydziński, jako niezrównany interpretator Baldovina w interesującej komedji L. Pirandella „Rozkosz nieczystości”.

jednodniowego protestacyjnego, wyznaczonego w całej Rzplitej na dzień 18 maja r. b.

Sprawa została w łódzkim odziale związku przesadzona, tak, że strejk protestacyjny obejmie w nadchodzący poniedziałek dnia 18 maja także i miasto Łódź.

W dniu strejku wycofane zostaną z ruchu na mieście wszystkie taksówki i autobusy.

W tymże dniu odbyć się ma również protestacyjne zebranie właścicieli dorożek samochodowych, na którym powzięte zostaną odnośnie rezolucje.

Treść ich przesłana zostanie łącznie z postulatami związku do władz centralnych w Warszawie, oraz do czynników miarodajnych.



Skromny komplet



Kolor szary i czarny prezentują się bardzo elegancko. Z flamenga-diagonal. w kolorach szaro-czarno-białym robimy sportową sukienkę i podszewkę do trzyćwierciowego żakietu z czarnego, jedwabnego sukna. Kapelusik zestawiony z tych dwóch materiałów.

Bezczelny bandyta rozebrał kobietę w lesie do naga

W środę późnym wieczorem przejeżdżającą szosą do Aleksandrowa automobilista usłyszał dochodzący z pobliskiego lasu płacz kobiety. Tknięty przecuciem zatrzymał samochód i po kilkuminutowym poszukiwaniu natknął się na zupełnie nagą młodą kobietę, siedzącą pod drzewem.

Jak się okazało kobietą tą była mieszkanka Łodzi, 33-letnia Anna Ziental, zamieszkała przy ul. Smugowej 3. Szła ona do krewnych swych, zamieszkałych we wsi Chrosno pod Aleksandrowem. W drodze została ona napadana przez

jakiegoś osobnika, który, zagroziwszy jej nożem, zdarł z niej całą odzież, nie wylączając pończoch i pantofli, oraz zabrał jej sakiewkę z 10 zł. gotówki.

Nieszczęśliwa usiadła w pobliskim lesie i płacz jej właśnie zwał automobilistę.

Na posterunku policyjnym w Aleksandrowie zeznała ona, iż napastnik był wysokiego wzrostu, ubrany w brązowe ubranie, bez kołnierzyka. Na głowie nosił cyklistówkę. Policja wszczęła dochodzenie celem odszukania tajemniczego napastnika. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 11,58 Sygnał czasu i hejnał.
- 12,05 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15,30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej” — wygł. prof. A. Janowski.
- 15,50 Lektura języka francuskiego.
- 16,15 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17,15 Odczyt z Krakowa p. t. „Arnold Bennett — mistrz realizmu w powieści angielskiej” — wygł. prof. Roman Dybowski.
- 17,45 Muzyka lekka w wyk. ork. teatru „Nowości”.
- 18,45 Rozmaitości.
- 19,10 Komunikat izby przem. handlowej w Łodzi.
- 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19,40 Prasowy dziennik radiowy
- 20,00 Pogadanka muzyczna z Warszawy.
- 20,15 Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. Wyk. ork. filh. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Wanda Piasecka (fort.). 1. Mendelssohn: Uwertura do „Snuny nocny letniej”. 2. Schumann: Kon-

cert fort. a-moll. 3. K. Jarecki: Chimera. 4. P. Maszyński: Z pół i łak. 5. R. Strauss: Poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie”. Po koncercie komunikaty: PAT., meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisja ze stacji zagranicznych („Spacer detektorem po Europie”).

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- Heilsberg (276)**
19,30 Koncert (Serenada Jentscha, Koncert fortepianowy C-moll Mozarta, Symfonia C-dur Beethovena).
- Lahti (1796)**
19,00 Koncert (Symfonia C-dur Beethovena, Koncert skrzypcowy Wieniawskiego).
- Strassburg (345)**
20,30 Muzyka kameralna (Triosmyczkowe Mozarta i Beethovena, Sonata skrzypcowa C-dur Beethovena).
- Ryga (524)**
19,03 Operetka J. Straussa „Tysiąc i jedna noc”.
- Bukareszt (394)**
20,00 Opera Gounoda „Faust” (płyty gramofonowe).

Harold Lloyd

w swoim najnowszym filmie produkcji 1931 roku ukaże się na ekranie naszego kina w następnym programie p. t.

Harold, trzymaj się

partnerką jego jest **BARBARA KENT**

Film wywołujący kaskady śmiechu na sali.

Film dla dzieci od 10-u do 90-u lat.

Dyrekcja **Grand-Kina**

Niespodzianki ligowe

Pierwsze punkty Warszawianki--Porażka Warty we Lwowie-- Legja wygrywa z Garbarnią--Niema w lidze drużyn niepokonanych

I znów mamy do zanotowania niemal same niespodzianki w wynikach ligowych, gdyż drużyny uważane za faworytów zawiodły na całej linii. —

Pierwszorędną niespodziankę zgotowała Warszawianka, która na niezwykłym dotychczas Ruchu zdobyła swe pierwsze dwa punkty w mistrzostwie. Również i druga, dotychczas niepokonana drużyna ligowa w tym sezonie, Garbarnia przegrała zawody z Legją warszawską. Wreszcie Warta, która święciła niedawno wspaniały sukces nad Pogonią i która zdołała uszczeknąć dwa punkty ŁKS, przegrała nadspodziewanie do Czarnych i to bezapelacyjnie.

Wyniki te świadczą dobitnie o tem, że forma naszych drużyn ligowych jeszcze jest niestabilna, że sukcesy odnoszone są uzależnione od tego czy dana drużyna gra na własnym boisku, czy też na obcym gruncie. Dziś nie ma już drużyn niepokonanych, nie ma więc takich któreby nie straciły punktów.

Mimo porażki Ruch jednak zdołał utrzymać się na pierwszym miejscu w tabeli, lecz zrównał swe szanse z Wisłą; miejsca Garbarni i Polonii zajęły drużyny, które zdobyły wczoraj dwa cenne punkty, a więc Legja i ŁKS. Począwszy od siódmego miejsca mamy grupę czteropunktowców, wreszcie pochód zamyka Warszawianka, której wczorajski sukces nie wystarczył by opuścić zajęte od pierwszej chwili ostatnie miejsce tabeli. Poniżej podajemy ta belę gier ligowych z uwzględnieniem wczorajszych wyników.

Tabela gier ligowych

1. Ruch	7	5	11: 4
2. Wisła	7	5	13: 6
3. Legja	6	5	11: 7

4. ŁKS.	6	5	12: 8
5. Garbarnia	5	5	6: 4
6. Polonia	5	6	8:12
7. Czarni	4	4	9: 7
8. Warta	4	6	11:12

9. Pogoń	4	4	8:12
10. Cracovia	4	5	8:12
11. Lechja	4	4	6:11
12. Warszawian.	2	4	6:14

ŁKS. - Pogoń 3:1 (2:0)

Zasłużony sukces łodzian

Piękne zwycięstwo odniosła wczoraj drużyna ligowa ŁKS nad lwowską Pogonią. Piękne i cenne — bo zasłużone. Wogóle czerwoni grali bardzo dobrze. W obronie obok Galeckiego ujrzeliśmy Cyła, który w drugiej połowie rozegrał się zupełnie. Nawet Tadeusiewicz, najsłabszy ostatnio punkt, zdradzał wybitną poprawę formy i dobrze kierował atakiem.

Pomoc niezwykle pracowita spełniła swe zadanie bez zarzutu i wszelkie zakusy Pogoni w kierunku przeprowadzenia akcji środkiem były paraliżowane w zarodku. Ruchliwością wielką odznaczał się Trzemiel, Jasiński unęszkodliwił zupełnie prawą stronę ataku, to też goście wypuszczali w bój tylko swe lewe skrzydło. Z łączników lepiej wypadł Herbstreich, nie miał jednak szczęścia, gdyż cały szereg strzałów oddanych na bramkę trafiały w nogi obrońców i pomocników stale niemal przebywających na swem polu karnem. Pracowitemu Królowi nie wiele się udawało, w czem pewną część winy ponosi Feja, najsłabszy gracz na boisku. Z tem skrzydłem Hanka nie wiele miał do roboty i często wysuwał się za swym atakiem podczas gdy Kuchar i Deutschman stosowali więcej taktykę defenzywną. Pewną poprawę formy zdradza również i Mila, chwył piłki ma dziś pewny, nie może jednak pozbyc się gry dla galerji.

Pogoń nie okazała się tak groźnym przeciwnikiem, jak by sądzić można o niej po zwycięstwie jakie odniosła nad Wisłą. Flegmatyczny sposób gry Kossoka udzielił się całej linii ataku. Coprawda pierwszy upalny dzień niezbyt zachęcał piłkarzy do szybkiego tempa, tem nie mniej jednak gra była interesująca i na dość wysokim poziomie Zimmer i Kkowroński jako łącznicy nie wybijali się ponad prze-

ciętność i nie dostrajali się do indywidualnych zagrań Kossoka. W obronie wyróżniał się Fichtel, w bramce natomiast Albański, który znakomicie bronił swej świątyni.

Niem ożna go winić za utraconą pierwszą bramkę, bowiem strzał Tadeusiewicza w 5 min. gry był tak niespodziewany, choć oddany z odległości 20 mtr., że bramkarz ten nawet nie drgnął, a już piłka siedziała w siatce. Rozumie się, że sukces ten podniecił drużynę ŁKS.

W dalszym ciągu atakował ŁKS i po rzucie z rogu bitym przez Durkę, Król pięknie główkuje. Piłka trafia w poprzeczkę, a w

mentliku podbramkowym dzięki przytomności umysłu Tadeusiewicza po raz wtóry powędrowała do siatki Pogoni. Goście poruszeni takim obrotem sprawy zaczynają grać szybciej, wspaniała jednak postawa Galeckiego uniemożliwia Kossokowi wszelkie akcje.

Po zmianie stron Pogoń grała już lepiej. W pewnym okresie gry uzyskała ona przewagę i zdawało się, że wynik spotkania jest mocno niepewny. Obawy te rozwiał jednak słeczny solasowany strzał Herbstreicha po przeboju, którego Albański nie mógł obronić.

Zwycięstwo zapewnione, teraz tylko wynik utrzymać. Pogoń za wszelką cenę dąży dopoprawienia wyniku i w niedługim czasie po zagraniu ze Skowrońskim Kossok, mimo opieki Pegzy, zdobywa honory punkt. Dalsze wysiłki obu stron nie przynoszą zmiany wyniku, choć obustronnie nie brakowało gorących momentów podbramkowych.

Sędziował naogół dobrze p. Brzeziński z Poznania. Publiczności stęsknionej za meczem ligowym zebrało się 4000 osób. Dzięki zwycięstwu wczorajszemu ŁKS zajął czwarte miejsce w tabeli.

Piłka nożna w kraju

W Krakowie w meczach o mistrzostwo klasy A uzyskano następujące wyniki: Makabi — Olsza 3:0, Krowodrza — Legja 1:1, Wawel — Zwierzyniecki 0:0, Korona — Podgórze 1:0. We Lwowie w mistrzostwie kl. A uzyskano następujące wyniki: Rewera — Hasmonea 2:1, Pogoń Ib — Czarni Ib 2:1.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe: Lechja — Warta we Lwowie, ŁKS. — Warszawianka w Łodzi, Polonia — Czarni w Warszawie, Ruch — Pogoń w Katowicach i Cracovia — Wisła w Krakowie.

Mecze ligowe w kraju

Pierwsza porażka Ruchu
WARSZAWA: Warszawianka — Ruch 2:0 (1:0).

Dzisiejsze spotkanie ligowe zakończyło się nadspodziewanie zwycięstwem Warszawianki, która znacznie przeważała do przerwy. Bramki dla drużyny stołecznej zdobyli: Korngold i Kotkowski były gracz Legji. Sędziował p. Kowalski z Lublina. Widzów 3 tysiące.

LWÓW: Czarni — Warta 3:2 (2:0). Czarni grali w spotkaniu tem doskonale, szczególnie do przerwy, przeważając ustawicznie. Bramki dla drużyny lwowskiej uzyskali: Drzymała 2 i Reyman. Sędziował p. Walczak.

KRAKÓW: Legja — Garbarnia 1:0 (1:0). Mecz stał na bardzo wysokim poziomie. Legja grała lepiej pod bramką. Garbarnia w polu. Jedyną bramkę dla Legji zdobył Nawrot. Widzów przeszło 6 tysięcy. Sędzia dr. Lustgarten.

ŁTSG. - Turyści 1:1

Wysokie zwycięstwo ŁKS. nad Burzą

Z pośród rozegranych w dniu wczorajszym zawodów piłkarskich o mistrzostwo klasy A wynik remisowy osiągnięty przez Turystów w spotkaniu ŁTSG uważać należy za niespodziewany sukces fioletowych. Dalej podkreślić należy wysokie zwycięstwo rezerwy ŁKS nad Burzą, oraz Widzewa nad Strzeleckim K. S. (dawniej Bieg).

Mimo utraty jednego punktu nadal prowadzi w tabeli ŁTSG, dzięki lepszemu stosunkowi bramek, choć cyfra goali zdobyta przez na pastników ŁKS jest bardziej imponująca. Poważniejszych zmian w układzie sił w tabeli nie mamy do

zanotowania i przedstawia się ona jak następuje:

TABELA MISTRZOSTW KL. A.

1. ŁTSG	12	8	20:6
2. ŁKS	12	8	32:12
3. Orkan	11	7	19:10
4. WKS	10	8	15:9
5. Hakoah	10	7	19:15

6. Burza	7	6	11:17
7. Turyści	5	8	11:18
8. Strzel. K. S.	5	9	11:23
9. KKS	4	8	29:15
10. Widzew	4	8	12:20
11. PTC	2	6	4:18

W tabeli powyższej nieuwzględniono wyniku KKS — PTC rozgranego w dniu wczorajszym.

Czytalcie „Głos Poranny”

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi „SPLENDID”

Dziś i dni następnych!
Najpotężniejszy przebój sezonu

W SIDŁACH KŁAMSTWA

Tragedja mężczyzny, którego serdeczny przyjaciel okazał się kochankiem żony. — Dramat duszy ojca, który usiłuje zabić własne dziecko.

W rolach głównych: Dwie największe potęgi ekranu
Emil Jannings i Gary Cooper
oraz Esther Ralston

Początek o 4.15. Do godz. 6-ej ceny miejsce niższe!
Aparatura dźwiękowa: Western Electric.
Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne aż do odwołania.



PEWNE ZAJĘCIE
— Tak, mój kochany! Przy dzisiejszej klęsce bezrobocia trzeba być zadowolonym, gdy się ma pewne zajęcie.

Następny Program Dźwiękowego Kina „CAPITOL”

DYNAMIT

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe króla reżyserów CECIL B. D. MILLE'A.

Tragiczne w skutkach ekstrawagancje młodej milionerki! Ślub ze skazańcem! Wybuch kopalni! Srodowi sko WALLACE'A. To tło tego wspaniałego filmu!

W rolach głównych
Conrad Nagel, Julja Fay, Kay Johnson.

Bokserzy IKP. na ringu

Międzyklubowe zawody pięściarskie—Głowacki przegrywa do Chmielewskiego

Wezorajsze zawody bokserkie urządzane przez I. K. P. zgromadziły w sali teatru popularnego dość pokaźną liczbę widzów.

Program zawodów przewidywał szereg spotkań z zawodnikami warszawskimi, którzy jednak nie przyjechali do Łodzi. Jedynie Głowacki ze Skry stoczył interesującą walkę z młodym mistrzem Polski — Chmielewskim. Mimo nieprzyjęcia gości warszawskich, kierownictwo postarło się za czas uzupełnienia luki i przeciwstawiło za wodniom I. K. P. dobrych bokserów łódzkich.

W wadze muszej walczyły dwie pary: Leszczyński (IKP) z Wohrabem (WIMA) oraz Pawlak (IKP) z Michalakiem (Zjedn.).

Pierwsza z tych walk była interesująca i przyniosła dużo emocji. Leszczyński bardziej agresywny od swego przeciwnika atakuje skutecznie, trafiając kilka razy. W rezultacie wygrywa zasłużenie na punkty.

Do walki z mistrzem i reprezentantem Łodzi Pawlakiem stanął „debiutant” Michalak. Michalak okazał się pierwszorzędnym materiałem na boksera. Silny, szybki i przytomny na wszystkie dane, by wkrótce stać się dobrym pięściarzem. Wygrywa na punkty bardziej rutynowany Pawlak.

W wadze koguciej spotkali się dwaj rywale z mistrzostw—Spodenkiewicz (IKP) i Młynarczyk (KE).

W pierwszej rundzie Spodenkiewicz walczył atakując, kilkakrotnie precyzyjnie trafia przeciwnika, który jednak ogólnie biorąc, ma nieznacznie przewagę techniczną. Żywiłowe ataki Spodenkiewicza w drugiej rundzie, szereg silnych ciosów ze zwarcia doprowadza wkrótce Młynarczyka do „groggy”. W trzeciej obaj przeciwnicy mocno krwawiąc są silnie osłabieni. Wynik nierozstrzygnięty krzywdzi zawodnika IKP.

Piórkowcy Wdowiński (B-K) i Babiński (IKP) stoczyli nudną i mało wartościową pod względem technicznym walkę. Wygrywa na punkty Wdowiński.

W wadze lekkiej walczyli Kijewski (Zjedn.) z Skorasińskim (IKP).

Zmanierowany do najwyższych granic Kijewski unika w pierwszej rundzie walki, słabo się kryjąc. Słabszy fizycznie Skorasiński atakuje bez przerwy i wygrywa zasłużenie na punkty.

W drugiej parze w wadze lekkiej walczą Banasiak (IKP) z Bartosiakiem (Zjedn.). Obaj zawodnicy walczą zaciękle, przez dwie rundy nieustępując sobie ani na jotę. Banasiak ma widoczną przewagę fizyczną, ustępuje natomiast przeciwnikowi taktycznie i technicznie. W trzeciej rundzie Banasiak mało zmęczony energicznie atakuje i w rezultacie wygrywa na punkty.

W wadze półśredniej walczyły również dwie pary: Stahl II (IKP) i Dutkiewicz (G) oraz Chmielewski (IKP) z Głowackim (Skra W-wa). Stahl miał widoczną przewagę

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

KLISZE
DO DEKLAM GAZETOWYCH
PROJEKTOW, CENNIKÓW I Lp.
SZKICE, RYSUNKI, RETUSZE
WYKONANY W WYTWORNIA KLISZ
POLIGRAFJA
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-65.

techniczną nad swym młodym przeciwnikiem, który ambicją nadrabiał swe braki. Wygrywa na punkty Stahl.

Chmielewski w walce z Głowackim nie pokazał tych wszystkich walorów, którymi bił przeciwników przed i ra mistrzostwach Polski. Mimo to spotkanie jego z Głowackim było może najbardziej interesujące. W pierwszej rundzie obaj przeciwnicy z kolosalną rezerwą badają się nawzajem. W drugiej Chmielewski odważa się na parę ataków, zdobywając punkty prawnymi swingami. W trzeciej tempo

walki wzrasta, Głowacki groźnie atakuje, lecz szybko się męczy. Wygrywa na punkty łodzianin.

Parodją walki było ostatnie spotkanie między Garnarkiem (IKP) a Majerem (G). Obaj zawodnicy jakdyby bali się zrobić sobie krzywdę, walczą bejzbalnie. Dwie serie w pierwszej i trzeciej rundzie przynoszą nikłe zwycięstwo na punkty Majerowi.

Ogółem biorąc zawodnicy IKP stali całkowicie na wysokości zadania i dowiedli raz jeszcze, że są jednym z najsilniejszych klubów w Polsce.

O puchar Davisa

Mecz Polska — Norwegia odbędzie się w sobotę

Jak się dowiadujemy mecz tennisowy o puchar Davisa pomiędzy reprezentacyjnymi drużynami Norwegii i Polski, który miał się odbyć w dniu wczorajszym został odwołany z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Mecz ten odbędzie się w dniu jutrzejszym, to jest w sobotę. Drużyna polska czuje się świetnie i jest dobrej myśli. Mecz ten rozegrany będzie w Oslo.

W razie zwycięstwa Polska po raz pierwszy w historii walk o puchar Davisa zakwalifikowałaby się do trzeciej rundy rozgrywek.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szcęk, dziąsła, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapija
Ordynacja 3-9 7087
PIOTRKOWSKA 104 Tel. 114-20

Haymann



ARTUR SCHMIDT (Union)

zdołał pierwsze miejsce w kolarskim biegu naprzelaj ŁKS.

W dniu wczorajszym odbył się zapowiadany przez nas kolarski bieg naprzelaj urządzony przez ŁKS.

Ta nowa impreza kolarska, która wymaga od zawodnika maksimum umiejętności, wytrzymałości i ambicji zgromadziła na starcie mimo wczesnej pory (godz. 8 rano) około 400 osób, co jest cyfrą jak na nasze stosunki dość pokaźną.

Na starcie, na boisku ŁKS, stanęło 38 zawodników w czem 2 zamiejscowych: Głowacki i Lipiński z A. K. S. — Warszawa.

Po strzale startera zawodnicy ruszyli w szybkim tempie.

Początkowo odległości między poszczególnymi jeźdźcami i grupami były nieznaczne, później w miarę

wzrostu trudności trasy powiększały się coraz bardziej.

Czołową grupę prowadzili obaj warszawiacy oraz mistrz województwa łódzkiego Sochowicz. Szczególnie dobrze i szybko jechał Głowacki, który miał 3 min. przewagi na trasie.

Kolarze jechali ulicami: Al. Unji, Polesiem Konstaktynowskiem, Srebrzyńską, Solcem, Szlachecką, Cygańką, Złotnem, Antoniewem, Ragodnicą, Konstaktynowem, Srebrną, Retkinią, Krzemieniecką i Polesiem Konstaktynowskiem. Ogółem trasa wynosiła około 25 klm.

Kolarze musieli przebyć cały szereg przeszkód naturalnych. Część trasy prowadziła przez piaski, naprzelaj przez pola, rowy i wodę.

W pewnym miejscu trasy czołowa grupa, składająca się z 11 kolarzy, niezauważony znaków orientacyjnych zmyliła trasę. Reszta zawodników przybyła na metę w porządku.

Zmylenie trasy spowodowało, że pierwsze miejsce przyznano 12 z kolei zawodnikowi p. Arturowi Schmidtowi (Union) w czasie 1.02.40.

Zwycięzca otrzymał piękny puchar, Union zaś puchar przechodni im. p. Pfeiffera.

Drugie i trzecie miejsca zdobyli pp. Cerbjan (Zjednoczone) 1.03.12 i Gałęcki (Bieg) 1.04.03.

Należy zaznaczyć, że pierwsze dwa miejsca zdobyłby zapewne warszawianie, gdyby nie zmylenie trasy. Mieli oni czasy wspaniałe 55 min. i 55,46.

Organizacja biegu była sprawna.

Pierwszy „cyclo-pedestre” łódzki spełnił swe zadanie propagandowe i niewątpliwie inicjatywa ŁKS znajdzie naśladowców w każdym razie, jak obiecuje ŁKS, co roku będziemy mieli możliwość przypatrywania się tej arcyciekawej imprezie

Zawody pływackie w Zgierz

W basenie zgierskim odbyły się zawody pływackie zorganizowane przez miejski komitet W. F. Udział brało 55 zawodników. Uzyskano następujące wyniki:

50 mtr. styl dowolny: 1) Adamski 38 sek. (MSH.), na tym samym dystansie dla stowarzyszeń PW. pierwsze miejsce zdobył Krawczyk (Sokół) 45,4. 50 mtr. dla kobiet: 1) Izdebska 1,18 sek. Była to jedna z konkurencji eliminacyjnych przed wystawieniem drużyny do Sparty. Konkurencje lekkoatletyczne odbędą się w niedzielę dnia 17 maja.

Samolot „Autogiro”



Amerykański pilot Ray (na lewo) skonstruował jak donosiłmy aeroplan, który startuje i ląduje niemal prostopadle, tak że potrzebuje najwyżej na to 50-metrowego obszaru. Wykonał on z powodzeniem szereg prób w parku prezydenta Hoovera (na lewo)

Gry sportowe w Łodzi

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo klasy A w koszykówce uzyskano następujące wyniki: ŁKS. — IKP. 24:15, Zjednoczone — WKS 40:24, Y. M. C. A. — TUR. 28:10, Koszykówka żeńska: ŁKS. — IKP. 12:8, Zjednoczone — Kruschen 30:0 (walcower). Klasa B męska: Hasmona — Hakoah 28:11, Strzelec — Absolwenci 27:20.

Kusociński zwycięża Koscyaka

W dniu wczorajszym odbył się w Brnie z niecierpliwością oczekiwany pojedynek między dwoma doskonałymi długodystansowcami Kusocińskim i Koscyakiem. W biegu na przełaj na przestrzeni 5 klm. zwyciężył swego rywala Kusociński, który przestrzeń tę przebył w czasie 15,05. Koscyak przybył drugi w czasie 15,28. Widzów przeszło 6 tysięcy.

Willa „HALINA”

w Bendzelinie Smolarni, st. kol. Zakowice

do wynajęcia na letnisko

Własny lasek sosnowy i zagajnik.

Wiadomość: telef. 204-39.

Znowuż rozpoczęto wypiek!
MACA MASZYNOWA
codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór
KARLSBADSKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana
CUKIERNIA N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 143-82.



Dziś wspaniała premiera!

Najgenialniejsze arcydzieło dźwiękowe

„QUO VADIS”

pg. nieśmiertelnej powieści **HENRYKA SIENKIEWICZA**

W roli głównej:

EMIL JANNINGS

Bogactwo i przepych wystawy.

Początek o g. 4 p.p.

SALA CHŁODZONA

Jubileuszowe karty premiowe ważne.

Pantomina taneczna dla dzieci
w 4-oh aktach do muzyki Mozarta p. t. „O tancerce,
grajku i królewiczu” na popisie Szkoły Rytmiki i
Plastyki

H. Krukowskiej i L. Boruńskiej

w niedzielę, dn. 17-go b. m. o godz. 11.30 rano
W TEATRZE MIEJSKIM

Bilety do nabywa w Kasie zamawiań Teatru Miejskiego, Piotrkowska 74, w dniu popisu w Kasie Teatru, Cegielniana 27.

Najlepsze lody

po 50 gr.

poleca cukiernia **Z. GOMOLINSKI**
PRZEJAZD 1, TEL. 188-72 i 209-87

PREMIJA: Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie.

Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
LECZNICZEJ I TOALETOWEJ

Z. SZWALBE

Abs. lek. wydz. Odesk. uniw.
został przeniesiony na

Moniuszki 1, front 2 piętro tel. 127-99

Godziny przyjęć: od 10—2 i od 4—8 wiecz.

Usuwanie wszelkich defektów cery i szpeczących włosów, wypróbowana, najdoskonalszą metodą.

KLINIKA

Polozniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-BA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-BA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

Dr. med.

ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 208-98.
Przyjmuje od 8—8 w. i w lecznicy „SANITAS”, Cegielniana 29

tel. 123-33 Prywatne tel. 123-33

POGOTOWIE

LEKARSKIE

ZIELONA 6, TEL.

123-33

czynne będzie przez całą dobę bez przerwy. — Wkrótce zostanie uruchomione.

Tel. 123-33.

Doktor

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8
telef. 182-28.

W niedz. i święta od 10—12
i od 1—2 po poł. w lecznicy
Piotrkowska 62

Kino-Teatr
SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!
Największy film sezonu w nowym
literackim opracowaniu p. t.

SZUKAJ KOBIETY

Cherche la femme

W rolach głównych: LUCY DORRAINE I ALFONS FRYLAND

Następny program:
Wielki erotyczny film tylko dla
dorosłych p. t. „O KROK OD HANBY”
ze słynnym Werner Fueterer

Początki seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Na I-szy seans ceny miejsc I i II — 60 gr. III — 40 gr. Uwaga: Pomimo drogiego obrazu ceny miejsc nie podwyższone. Bilety członkowskie ważne we wszystkie dni. Orkiestra pod batutą R. Kantora.

Kupujemy używane

WAŁKI OSNOWOWE

szerokości 36, 46 i 48 cali.

Zgłoś się do fabryki Suwalska 6

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-88

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp,

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

PRAWNICY

specjaliści przygotowują do egzaminów. Zgłaszać się Zagajnikowa 42 m. 1. od 5 do 7.

POKÓJ

umeblowany z osobnym wejściem, tanio do wynajęcia: ul. Piotrkowska 238, m. 1. 107-3

Doktor

WOŁKOWYSKI

ul. Cegielniana 4

(dawniej Cegielniana 36)

tel. 216-90

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATEŁEM,

DJATERMIA

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 9—2 i od 5—9.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.

oddzielna posazaklinia.

MIESZKANIA

lokale, sklepy, pokoje umeblowane z klatki schodowej, we

wszvstkich kierunkach miasta,

poszukuje i poleca biuro „Pol-

ruch” Al. Kościuszki 27, tel.

141-01. 47

MANICURZYSTKA

ondulatorka oraz pracownik

fryzjerski poszukiwani. Oferty

do administracji sub. „J. Z.”

—3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30 proc. drożej, firm szarantowych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%

Reogor: Redaktor **Józef Kronman**

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: **Eugeniusz Kronman**.

W drukarni własnej Piotrkowska 101